

MARIA PRZECISZEWSKA

orcid: 0000-0001-5266-3488

e-mail: m.przeciszewska@bn.org.pl

Rosyjskie biblioteki ludowe w guberni siedleckiej w świetle korespondencji urzędowej i raportów nauczycielskich (1887–1903)*

DOI: 10.36155/RBN.52.00003

Decyzja o założeniu bibliotek publicznych przeznaczonych dla byłych unitów guberni siedleckiej i lubelskiej była poprzedzona w latach 1882–1887 usilnymi staraniami o rozbudowę sieci rosyjskich bibliotek pedagogicznych. To właśnie biblioteki skierowane do nauczycieli szkół elementarnych miały przyczynić się do lepszego przygotowania do pracy dydaktycznej kadry nauczycielskiej, pogłębienia wiedzy na temat wykładanego przedmiotu, a przede wszystkim głębszego „zanurzenia” wschodniej części Królestwa Polskiego w rosyjskiej kulturze wysokiej¹. Cel rosyjskich władz oświatowych nie został jednak osiągnięty, zabrakło pieniędzy na zakładanie kolejnych placówek z powodu odmowy płacenia składek zarówno przez magistraty (składające się w zdecydowanej większości z Polaków i Żydów)², jak i zebrania gminne na wsi³. Natomiast – jak

* Zmodyfikowana wersja referatu *Między perswazją a kontrolą. Rosyjskie biblioteki ludowe w guberni siedleckiej w świetle korespondencji urzędowej i raportów nauczycielskich (1887–1903)* wygłoszonego 2 marca 2021 roku w czasie Otwartego Seminarium Historycznego Biblioteki Narodowej.

1 Archiwum Państwowe Lublin [APL], Zesp. 525 [Dyrekcje Szkolne: Chełmska, Lubelska, Siedlecka], sygn.178, k. 2–5.

2 Ibidem, k. 14. Oznacza to, że radnym prowincjonalnych miast Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym zdarzało się protestować przeciwko decyzjom rosyjskiej administracji poprzez odmowę zatwierdzenia budżetu również w „strategicznych” dla państwa kwestiach oświatowych por. R. Kołodziejczyk, *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX wieku*, Warszawa 1979, s. 81.

3 APL, Zesp. 525, sygn. 178, k. 25

się szybko okazało – te nieliczne biblioteki, które zostały otwarte nie spełniały ani oczekiwań nauczycieli (ich sieć była zbyt rzadka, co oznaczało konieczność dalekich dojazdów)⁴, ani władz oświatowych, które z konsternacją przyznawały, że nauczyciele nie szukają w nich książek dotyczących metodyki nauczania, lecz raczej przeznaczonych dla rozrywki⁵.

Projekt stworzenia bibliotek pedagogicznych, które miały oddziaływać na religijnych dysydentów za pośrednictwem uformowanych według rosyjskich wzorców nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych okazał się zatem dla władz rozczarowujący. Dlatego też kierownictwo okręgu naukowego warszawskiego postanowiło działać bardziej kompleksowo, zarówno poprzez oddziaływanie na nauczycieli, jak i poprzez umasowienie rozwoju czytelnictwa. Postanowiono stworzyć sieć bibliotek publicznych przeznaczonych dla byłych unitów: zarówno tych, którzy wraz z likwidacją Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim w 1875 roku formalnie przyjęli prawosławie, jak i tych, którzy odnosili się do narzuconego im wyznania zdecydowanie wrogo.

Do założenia bibliotek „dla ludu” w guberni siedleckiej doszło wraz z decyzją kuratora okręgu naukowego warszawskiego Aleksandra Apuchtina z 8 maja 1894 roku. W tym samym czasie założono również pierwsze biblioteki w guberni lubelskiej, których analiza wymaga jednak dalszych poszukiwań archiwalnych i nie jest przedmiotem niniejszego artykułu. W piśmie do naczelnika siedleckiej dyrekcji szkolnej kurator informował swojego podwładnego o asygnowaniu 500 rubli ze środków okręgu na „każdą szkołę, przy której ustanowiona zostanie biblioteka”⁶. Decyzja w sprawie wyboru tych szkół miała należeć do dyrekcji siedleckiej i lubelskiej. W odniesieniu do tej pierwszej, jej naczelnik zaproponował trzy miejsca. Pierwsze biblioteki miały powstać przy szkołach w Łomazach, Drelowie i Horoszczycach. Wkrótce z Warszawy nadesłany został spis książek zaaprobowanych przez komisję do spraw czytelnictwa ludowego przy ministerstwie oświaty, wraz z zobowiązaniem do systematycznego przesyłania paczek z książkami drogą kolejową⁷. Data otwarcia tych bibliotek przesunęła się jednak do roku 1897 (kiedy oprócz trzech wyżej wymienionych powstały również biblioteki w Łosicach, Wytycznem, Kodniu i Kijanach). Dwa lata później powstały biblioteki w Choroszczyncie, Krzywej Woli i Mordach. W roku 1899,

4 APL, Zesp. 525, sygn. 178, k. 13–14.

5 APL, sygn. 380, k. 10.

6 Ibidem, k. 21.

7 Ibidem, k. 28.

udostępniono placówki zarówno w miastach (osadach)⁸: Bielsku, Włodawie, Międzyrzecu, Radzynie, Sokołowie, Łomazach, Ostrowie i Janowie Podlaskim, jak i wioskach: Kostomłotach, Połoskach i Koroszczynie. Ostatnim etapem zakładania bibliotek ludowych był rok 1903, gdy pojawiły się placówki między innymi w Dołhobrodach, Zabłociu, Sławatyczach i Lubieniu⁹.

„Zjednoczenie” i opór

Powstanie rosyjskojęzycznych bibliotek przeznaczonych dla warstw niższych guberni siedleckiej miało w intencji władz rosyjskich być ważnym czynnikiem pozyskiwania jej mieszkańców dla prawosławia i rosyjskości. Problem „opornych” (*упорствующих*) był jednym z największych wyzwań dla biurokracji rosyjskiej w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym. Rosyjscy urzędnicy byli przekonani, że na prawym brzegu Wisły Polacy stanowili jedynie 40 procent wszystkich mieszkańców, wszyscy unicy byli zaś określani jako Rosjanie¹⁰. W optyce urzędniczej prawosławni chłopci wielkoruscy i Rusini z Królestwa byli „dwoma nazwami tego samego narodu, przed laty rozdzielonego przez wrogą Polskę i Kościół katolicki”¹¹. Likwidacja Unii brzeskiej, która w 1596 roku włączyła ludność prawosławną z kresów dawnej Rzeczypospolitej do Kościoła katolickiego poprzez ustanowienie obrządku unickiego była, ich zdaniem, nie tylko aktem sprawiedliwości dziejowej przywracającym jedność wśród wschodnich chrześcijan, lecz przede wszystkim aktem zjednoczenia narodu rosyjskiego z Cesarstwem i Kraju Nadwiślańskiego. Diecezja chełmska była ostatnią diecezją unicką w Cesarstwie, stanowiąc dla władz rosyjskich obecny wciąż symbol dominacji polskości i katolicyzmu na jego zachodnich peryferiach. W przekonaniu rosyjskich decydentów ludność ruska (po rosyjsku zapisywana zawsze przez dwa „s” – *русская*) pozostawała tam wciąż w jarzmie „polskich panów” i księży dysponujących „rządem dusz” nad oderwaną niegdyś od prawosławia

8 Pojęcie miasta, wioski i osady nie było ostre. Na mocy ukazu Aleksandra II z 1 czerwca 1869 roku Komitet Urządzający w Królestwie Polskim przeprowadził zmianę statusu (pozbawiając je praw miejskich) 336 miast na osady miejskie. Pod względem typu gospodarczego w praktyce niewiele różniły się one od wsi. Por. R. Kołodziejczyk, *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja...*, s. 67–83.

9 APL, sygn. 178, k. 93.

10 S. Wiech, *Pod naporem prawosławia. Z dziejów oporu Unitów w Królestwie Polskim i na zesłaniu*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, t. 117, nr 3, s. 6–13 – <https://www.rcin.org.pl/publication/20988> [dostęp: 18.08.2021].

11 Idem, *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2010, s. 293.

ludnością wiejską. Ich rosyjskość była przy tym traktowana jako fakt obiektywny. Decydowały o niej takie „twarde racje” jak:

- (1) historyczna przynależność Chełmszczyzny do Rusi Kijowskiej;
- (2) dominujący charakter wschodniego chrześcijaństwa (obecność Kościoła unickiego była uznana za rodzaj katolickiej okupacji „właściwego” dla tych obszarów prawosławia);
- (3) codzienne używanie języka „małoruskiego” traktowanego jako dialekt języka rosyjskiego;
- (4) cechy kultury ludowej wskazujące na przynależność miejscowych chłopów do „małoruskiego plemienia” będącego, zdaniem biurokracji, regionalną odmianą narodowości rosyjskiej¹².

Słowem, Rosjanie byli przekonani, że przynależność narodowa pozyskiwanych dla prawosławia unitów opierała się na podstawach naukowych: historycznych, religijnych i etnograficzno-lingwistycznych, co sprawiało, że nie była możliwa do podważenia. „Obiektywność” tych danych nie pozostawiała miejsca dla subiektywnych deklaracji samych Rusinów. Ich tożsamość religijno-kulturowa, traktowana jako „odwieczna” i „niezmienna” miała bowiem pozostawać poza ich wpływem.

Opór unitów przeciw przyjęciu prawosławia był dla rosyjskich funkcjonariuszy niezrozumiały. Z jednej strony miał on świadczyć o wciąż dominującej pozycji polskiej szlachty i Kościoła katolickiego – największych wrogów rosyjskości (*русскости*) na tych terenach. Rosjanie w Królestwie Polskim wierzyli, że Polacy (przy pomocy Austrii) uruchomili ogromną machinę propagandową mającą przeszkodzić w powrocie miejscowej ludności do wiary i narodowości swoich przodków, głównego zagrożenia upatrywano się zaś w „literaturze antyprawosławnej, polskim ochronkom i szkołom ludowym”¹³. Z drugiej strony opór ten traktowany jako obraza władzy państwowej zachowującej szczególną bliskość

12 Por. A. Миллер, „Украинский вопрос” в политике властей и русском общественном мнении (вторая половина XIX в.), Санкт Петербург 2000, s. 126–137. Por. idem, *Украинский вопрос в Российской империи*, Киев 2013 – https://shron1.chtyvo.org.ua/Miller_Oleksii/Ukraynskyi_vopros_v_Rossyiskoi_ymperyy_ros.pdf?PHPSESSID=ivmsjdcfqvhn4bqts5c6n2dn01 [18.09.2021].

13 B. Korzeniewski, *Kwestia wyodrębnienia guberni chełmskiej a problem unicki na południowym Podlasiu*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2006, t. 4, s. 92 – https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4-s84-98/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4-s84-98.pdf [18.08.2021].

z rosyjską „narodowością” (*народностью*)¹⁴, miał być dowodem na niewdzięczność i nierozumność chłopów, których należało przede wszystkim odpowiednio i na wszelkie możliwe sposoby „wychowywać” i „oświecać” by zrozumieli oni wreszcie swoją prawdziwą tożsamość.

* * *

Rosyjscy urzędnicy zdawali sobie jednak sprawę, że wyobrażona jedność narodu rosyjskiego po obu stronach Bugu miała niewielkie odzwierciedlenie w realnej sytuacji byłych unitów guberni siedleckiej. Po okresie najbardziej brutalnych pacyfikacji (m.in. w Pratulinie i Drelowie) i masowych zsyłkach do guberni chersońskiej i jekaterynosławskiej¹⁵, opór czynny przeciwko przyjęciu prawosławia zamienił się w opór bierny. Jego wyrazem była przede wszystkim odmowa nowo „nawróconych” przyjmowania sakramentów w Kościele prawosławnym. Dla administracji rosyjskiej była to nie tylko klęska wizerunkowa, lecz również praktyczna: rejestracja chrztów, ślubów i pogrzebów służyła państwu do ewidencjonowania ludności. Byli unicy nie chcąc przejść na „rosyjską wiarę” odmawiali uczestnictwa w życiu nowych parafii, odprawiali nielegalne nabożeństwa unickie lub korzystali z posługi Kościoła katolickiego (*notabene* stroną inicjującą zbliżenie do katolicyzmu, wbrew opinii Rosjan, byli tu bez wątplenia sami chłopci, co ukazuje bezprecedensowy wzrost samoświadomości tej grupy)¹⁶. Konsekwencją tego stanu rzeczy był wzrost nieformalnego uczestnictwa dawnych unitów w życiu liturgicznym Kościoła katolickiego, a wraz z tym masowe przyjmowanie przez nich polskiej identyfikacji kulturowej.

Próbując oderwać „opornych” od katolicyzmu i polskości, a zarazem podnieść świadomość religijną tych którzy (formalnie) przyjęli prawosławie, postanowiono przekonać mieszkańców guberni siedleckiej do rosyjskości poprzez

14 P. Уортман [R. Wortman], *Сценарии власти. Мифы и церемонии русской монархии*, Москва 2004, t. 2, s. 225–261.

15 L. Wasilewski, *Dzieje męczeństwa Podlasia i Chełmszczyzny*, Kraków 1916, s. 8–33; T. Krawczak, *Kształtowanie świadomości narodowej wśród ludności wiejskiej Podlasia w latach 1863–1918*, Biała Podlaska 1982, s. 24–25; S. Wiech, *Walka o dusze czy narodowość? Polityka rosyjska wobec Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864–1905*, „Nasza Przeszłość” 1999, nr 92, s. 271–276.

16 A. Szabaciuk, „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863–1915*, Lublin 2013, s. 41–47 – https://www.academia.edu/7923035/_Rosyjski_Ulster_Kwestia_che%C5%82mska_w_polityce_imperialnej_Rosji_w_latach_1863_1915 [18.08.2021]; M. Przeciszewska, „Tworzenie Rosjan”. *Narodowotwórcza funkcja wybranych publikacji Bractwa Przenajświętszej Bogurodzicy w Chełmie (1884–1915)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2017, t. 48, s. 347–372 – https://rocznik.bn.org.pl/upload/pdf/42395_Rocznik%2048_347-372.pdf [18.08.2021].

oświatę ludową i rozpowszechnianie czytelnictwa. Temu właśnie celowi miały służyć biblioteki publiczne zakładane przy wybranych szkołach elementarnych guberni siedleckiej.

Oświata ludowa w polityce imperialnej Rosji

Jak wskazuje Jeffrey Brooks, aż do lat siedemdziesiątych władze rosyjskie miały nieufny stosunek do świeckiej edukacji chłopów, polecając jedynie zbiorową lekturę Biblii i pisma ojców Kościoła w języku staro-cerkiewno-słowiańskim. Siergiej Uwarow, minister oświaty w okresie rządów Mikołaja I zapytany w 1834 roku o możliwość publikacji rosyjskiej wersji tanich wydawnictw przeznaczonych dla klasy ludowej miał zapytać:

retorycznie „czy jest użytecznym, wprowadzenie i wszczęcie tutaj tego rodzaju taniej literatury, która ma na celu natychmiastowe oddziaływanie na czytające warstwy ludowe?”¹⁷.

Departament cenzury miał mu wówczas odpowiedzieć, że literatura świecka jest niemożliwa do pogodzenia „z istniejącym porządkiem”, co potwierdził sam imperator adnotacją „całkowita prawda. W pełni się z tym zgadzam”. Inne wpływowo osoby z otoczenia cesarza również były przekonane, że dla wiejskiego czytelnika winny być publikowane jedynie książki religijne, ponieważ „wzmacniają one prostą wiarę i nadzieję na Boską Opatrzność...”, podczas gdy literatura świecka odciąga ich od pracy i nadwyręża cierpliwość”¹⁸. Wraz ze zwiększającym się obiegiem literatury popularnej, zarówno komercyjnej, jak i dystrybuowanej przez partie rewolucyjne, władze rosyjskie zmieniały stosunek do czytelnictwa literatury pięknej, lub książeczek popularyzujących nauki ścisłe i przyrodnicze przez chłopów na bardziej pozytywny¹⁹. Wciąż jednak największym zaufaniem darzyły one wydawnictwa cerkiewne. Publikacje świeckie (zwłaszcza te, które w ich przekonaniu mogły poderwać wiarę w harmonię religijną i polityczną) były zaś ograniczane i ściśle kontrolowane.

17 A. Котович, *Духовная цензура в России (1799–1855 гг.)*, Санкт Петербург 1909, s. 300–302, cyt. za: J. Brooks, *When Russia learned to read. Literacy and popular culture, 1861–1917*, Evanston (IL) 2003, s. 299.

18 Ibidem, s. 300.

19 Ibidem, s. 299–300.

W 1869 roku wydana została krótka lista zaaprobowanych tytułów książek i broszur, określająca jakie pozycje mogły się znaleźć w obiegu szkół elementarnych. Lista ta może być uznana za kompromis między zapewnieniem chłopom literatury religijnej i „prawomyślnej” literatury świeckiej. Znalazły się tam zatem wypisy z Pisma Świętego i beletryzowane żywoty świętych, jak i powiastki historyczne i patriotyczne (np. *Bohaterstwo żołnierza chrześcijańskiego*, *Wyczyny wojsk rosyjskich w wojnie tureckiej 1877–1878*). Wśród tych ostatnich, zwracały na siebie uwagę również nieliczne wydania literatury pięknej obejmujące prace Puszkina (*Połtawa*, *Córka kapitana*) oraz Gogola (*Taras Bulba*). W latach późniejszych lista ta była modyfikowana, w 1901 roku powstał katalog składający się z 2868 tytułów dopuszczanych do bibliotek szkół elementarnych²⁰.

Innym sposobem ograniczonego dopuszczenia czytelnictwa wśród warstw niższych Rosji centralnej były odczyty ludowe (*народные чтения*). W 1872 roku, z ramienia ministerstwa oświaty powołana została specjalna komisja do spraw czytelnictwa ludu (Постоянная Комиссия по устройству Народных Чтений) mająca ustalać zasady wedle których będzie można organizować spotkania poświęcone publicznej lekturze, zaznaczając jednocześnie, że choć mogą mieć one znaczenie pozytywne, jednak ich przebieg powinien być poddawany kontroli. Początkowo spotkania takie były legalne jedynie w Petersburgu i Moskwie, od 1876 roku – w miastach gubernialnych, na wsi zaś publiczne dyskusje o czytanych książkach mogły mieć miejsce dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych. Od tamtego czasu, pomimo braku wsparcia finansowego ze strony państwa ich zasięg stopniowo się rozszerzał w całym imperium²¹.

* * *

Książki, które miały być przesyłane do rosyjskich szkół ludowych Królestwa Polskiego zostały dobrane wśród publikacji wydawanych bądź rekomendowanych przez komisję do spraw czytelnictwa ludu, ich zakup miał zaś pochodzić ze

20 Ibidem, s. 303–304.

21 М. А. Савинова, *Народные чтения как одна из форм внешкольного образования в России (вторая половина 19 – начало 20 века)*, „Известия Пензенского Государственного Педагогического Университета им. В. Г. Белинского” 2007, 3 (7), s. 134–136 – <https://cyberleninka.ru/article/n/narodnye-chteniya-kak-odna-iz-form-vneshkolnogo-obrazovaniya-v-rossii-vtoraya-polovina-hh-nachalo-hh-veka/pdf> – [18.08.2021]; Я. Агафонова, *Литературная классика как предмет внешкольной популярной просветительской культуры*, „Новое Литературное Обозрение” 2019, nr 156, – <http://www.intelros.ru/readroom/nlo/156-2019/38441-klassika-dlya-naroda-v-adaptacijah-postoyannoy-komissii-po-ustroystvu-narodnyh-chteniy.html> [18.08.2021].

środków okręgu naukowego warszawskiego²². Tryb powołania bibliotek ludowych miał zatem w Królestwie Polskim zupełnie inny charakter niż w głębi Rosji. Podczas gdy w guberniach centralnych imperium rosyjskiego władze finansowały na ogół wyłącznie biblioteki szkolne, unikając przy tym bezpośredniego wsparcia dla rozpowszechniania czytelnictwa wśród ludu, w prawobrzeżnych „guberniach nadwiślańskich” władze angażowały się w rozwój bibliotek publicznych, dostępnych dla wszystkich prawosławnych mieszkańców danej gminy. Władze rosyjskiej Polski prowadziły wobec byłych unitów zdecydowanie bardziej aktywną politykę kulturalną niż wobec chłopów z guberni centralnych. Polegała ona na finansowaniu księgozbiorów, stałym zabieganiu o nowych czytelników, a wreszcie ciągłym podtrzymywaniu ich zainteresowania książkami. Działalność ta wykraczała zatem poza dotychczasowy konserwatywny kurs „ochrony” wsi przed negatywnym wpływem z zewnątrz. Władzom rosyjskim chodziło bowiem nie tylko o walkę z wpływami polskimi i katolickimi, lecz również czynne kształtowanie rosyjskiej tożsamości narodowej.

Księgozbiory

Informacje na temat księgozbiorów poszczególnych bibliotek można odnaleźć w raportach nauczycielskich opisujących sposób funkcjonowania nowych placówek pod kątem ich oddziaływania na miejscową ludność. Raporty te (wraz z korespondencją między naczelnikiem dykcji i kuratorem okręgu naukowego warszawskiego oraz wspomnianymi spisami książek) stanowią nieznana dotąd historykom dokumentację rosyjskich bibliotek znajdujących się w guberni siedleckiej. Jest to dość obszerny materiał (zajmujący 1148 kart poszytu) wchodzący w skład akt Siedleckiej Dykcji Szkolnej w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie. Raporty adresowane do naczelnika Dykcji informowały o doborze wypożyczanych książek przez chłopskich czytelników, ich reakcji na nowo założone placówki oraz opisywały pojawiające się problemy z popularyzacją czytelnictwa wśród osób sporadycznie korzystających z nowych bibliotek. W przeciwieństwie do sprawozdań zamieszczanych w cyrkularzu okręgu naukowego warszawskiego²³ mają one, ze względu na swój poufny charakter, wysoką

22 APL, sygn. 380, k. 26.

23 „Циркуляр по Варшавскому Учебному Округу” 1896, t. 9, s. 312, idem 1901, t. 11–12, s. 479; idem 1902, t. 1, s. 26.

wartość dokumentacyjną. Świadczą o faktycznych problemach nauczycieli (lub szkolnych katechetów) pełniących funkcję bibliotekarzy w nowo założonych bibliotekach, przedstawiają profil nowych czytelników w kontekście problemu ich zainteresowania / braku zainteresowania książkami, a także ukazują przeszkody stojące na drodze rozwoju rosyjskich księżnic ludowych. Pisanie raportów przez nauczycieli mających dokumentować krok po kroku powstanie i rozwój bibliotek publicznych w guberni siedleckiej miało służyć zarówno obserwacji sytuacji po ich otwarciu, jak i stanowić narzędzie kontroli nad nauczycielami-bibliotekarzami zarządzającymi nowym księgozbiorem²⁴.

* * *

Pierwszą nadesłaną przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego listą książek był szkic zawierający prawie 40 pozycji. Choć część tytułów jest już nieczytelna, wyraźnie widać profil planowanych przez Aleksandra Apuchtina nowych bibliotek. Na pierwszym miejscu znajdowały się wydania o tematyce religijnej (65% całości), wśród których były zarówno książki do nabożeństwa, modlitewniki, żywoty świętych oraz opisy miejsc pielgrzymkowych ważnych dla duchowości prawosławnej (Ziemia Święta, klasztor na Synaju, ławry Kijowska i Troicka). Żywoty świętych ograniczały się w większości do świętych rosyjskich lub szczególnie zakorzenionych w rosyjskiej religijności ludowej (np. św. Mikołaja). Na drugim miejscu znajdowały się książki i broszury historyczne (około 20%). Ułożone w porządku chronologicznym były popularyzowanym wykładem historii Rusi Moskiewskiej / Rosji poczynając od biografii Iwana III kończąc na „wojnie ojczyznianej” 1812 roku. Na końcu listy znajdowały się jeszcze nieliczne publikacje dotyczące rosyjskich „okrain”: Zakaukazia oraz Azji Centralnej oraz niewielka książeczka Mitrofana Adamowa *O unitach i Rusi Zachodniej* (Petersburg 1890), która była jedyną publikacją, którą można było odnieść tematycznie do miejsca, w których miały powstać biblioteki²⁵.

Nieco inaczej wyglądały spisy książek w roku, gdy planowane biblioteki ujrzały już światło dzienne. W spisie 1897 roku odnoszącym się do biblioteki w Wytycznym znacznie zmniejszył się odsetek literatury religijnej, choć przewyższał on inne działy tematyczne wynosząc 22% całości. Pozostałe książki dotyczyły historii, geografii, wiadomości praktycznych oraz literatury pięknej. W spisie tym znajdowało się również jedno czasopismo – „Мир Божий” („Świat

24 APL, sygn. 380, k. 219.

25 Ibidem, k. 28.

Boży”) będący pod koniec XIX wieku jednym z najważniejszych wydawnictw seryjnych w Rosji adresowanych do chłopów-samouków. Warto tu również wspomnieć, że wśród lektur religijnych znajdował się poradnik *O kościele rzymsko-katolickim (O римско-католической церкви, Санкт Петербург 1882)*, co może sugerować większy nacisk na kwestie polemiki z katolicyzmem, ważnej na kresach państwa rosyjskiego, lecz nie w jego centrum²⁶.

Jak dowiadujemy się z raportów, w większości bibliotek książki ułożone były w następujące działy tematyczne: religijno-moralny, historyczny, geograficzny, przyrodniczy, literacki, rolniczy i medyczny²⁷. Największe pod względem ilościowym były działy religijno-moralny i historyczny, stopniowo rościło również – wraz z coraz większym zainteresowaniem czytelników – znaczenie działu literackiego. Według raportu z Kodnia w zbiorach miejscowej biblioteki w dziale religijnym znajdowało się 25 pozycji wśród których można było odnaleźć Biblię w języku rosyjskim (a także uproszczone *Opowiadania biblijne* i popularyzowany wykład Nowego Testamentu *Opowiadania ewangeliczne, Życie Pana Jezusa Chrystusa*), literatura maryjna (*Żywoć Matki Boskiej*) oraz żywoty świętych (Bazylego, Jana Chryzostoma, Ksenofonta i Marii oraz Sergiusza z Radoneża). Dział historyczny miał z zamierzeniem łączyć się harmonijnie z działem religijnym, dlatego pierwsze miejsce na liście udostępnianych pozycji zajmowały *Początki chrześcijaństwa na Rusi*, po których następowały biografie rosyjskich władców (*Włodzimierz Monomach, Iwan III, Cieśla z Zaanstad o Piotrze I, Katarzyna Wielka i Mikołaj I*), przywódców antypolskich powstań (*Iwan Susanin, Bohdan Chmielnicki, Kozacy*) oraz wybitnych dowódców wojskowych (*Aleksandr Wasiljewicz Suworow*). Na dalszym miejscu znajdowały się książki opisujące wielkie wojny (*Wojna ojczyźniana 1812 roku*) i bitwy (na Kulikowym Polu – *Bitwa Kulikowska*; pod Połtawą – *Bitwa Połtawska*, pod Borodino – *Bitwa Borodyńska*). Niezłe zaopatrzone był również dział literacki w którym można było odnaleźć utwory prozatorskie i dramatyczne: *Córka Kapitana, Jeniec Kaukazu, Rusłan i Ludmiła* Aleksandra Puszkina; *Taras Bulba, Noc wigilijna, Ożenek, Noc majowa, Rewizor* Mikołaja Gogola; *Carska narzeczona* Lwa Meja, *Książę srebrny* Aleksieja Tołstoja, oraz zbiory poezji: Kryłowa (*Bajki*), Puszkina i Lermontowa. Niewielką część działu literackiego stanowiły baśnie (*Konik Garbusek, Bajki o carewiczcu Iwanie*) oraz zagraniczna literatura popularna (*Robinson Crusoe*). W dziale geograficznym można było przeczytać opisy poszczególnych państw lub regionów (Indii, Chin, Włoch i Francji) oraz

26 APL, sygn. 380, k. 131–132.

27 Ibidem, k. 289.

popularyzowane opisy geografii Rosji (*Nasza ojczyzna, Gdzie w Rosji jakie ludy żyją* Andriejewa i *Rosyjskie panowanie w Azji Centralnej*). Dział przyrodniczy (połączony z rolniczym) liczył sobie zaledwie 3 książki (*O groźnych zjawiskach przyrody, O rodzajach gleby, O uprawie roli*), podobnie jak dział medyczny (połączony z działem praktycznym), gdzie znajdowały się następujące pozycje: *Pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach, Zdrowie i Jak walczyć z dżumą*²⁸.

Rozbudowa działów religijnego, historycznego i literackiego kosztem dostępu do literatury o charakterze praktycznym wynikała niewątpliwie z celów motywowanych ideologicznie. Celem było wzmacnianie rosyjskości na obszarze wyobrażonego „ruskiego” obszaru narodowego określanego jako „Ruś chełmska” lub „Zabuże”. Same książki rozłożone na regałach biblioteki publicznej, znajdującej się w budynkach szkolnych guberni siedleckiej miały jednak ograniczoną siłę oddziaływania. Liczba piśmiennych chłopów – umiejących czytać w języku rosyjskim była niewielka. Należało zatem książki te „ożywić” i uczynić narzędziem rosyjskiej misji religijno-narodowej.

Biblioteki publiczne – początki działalności

Nowe biblioteki publiczne, formalnie będące samodzielnymi instytucjami, w rzeczywistości umiejscowione były w salach klasowych miejscowych szkół elementarnych zajmując osobny i specjalnie w tym celu zakupiony regał²⁹. Jak już wspominałam, osobą odpowiedzialną za stan zarówno książek jak i mebli był z reguły nauczyciel, opłacany odrębnie za pracę dydaktyczną i biblioteczną. Osobą bezpośrednio kontrolującą jego pracę był proboszcz pobliskiej cerkwi, będący zarazem szkolnym katechetą. W przypadkach (prawdziwych lub rzekomych) naruszeń obowiązków bibliecznych przez nauczyciela lub nieodpowiedzialnego podejścia do powierzanego mu księgozbioru, naczelnik dyrekcji mógł również liczyć na donos mieszkańców, osobiście przez niego weryfikowany³⁰. Jeśli nauczyciel nie wzbudzał zastrzeżeń, jego dochody z pracy bibliecznej wynosiły od 25 do 50 rubli rocznie, co stanowiło dodatek rzędu 25–50% do jego pracy podstawowej³¹.

28 Ibidem, k. 326–328.

29 Ibidem, k. 236.

30 APL, sygn. 380, k. 260.

31 R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin 1982, s. 106.

Według polecenia naczelnika dyrekcji szkolnej głównym zadaniem nauczyciela-bibliotekarza było udostępnianie księgozbioru miejscowym chłopom „podczas wieczornych i niedzielnych spotkań [...] lub w domach, bez żadnych dodatkowych opłat”. W założeniu naczelnika, funkcją bibliotek było nie tylko wypożyczanie i przyjmowanie książek (co oczywiście miało być podstawą ich działalności), lecz organizowanie wieczorów poświęconych głośnej lekturze. Biblioteki miały być otwarte wieczorami po zakończeniu zajęć szkolnych, a także w dni świąteczne okresu jesienno-zimowego. Wiosną i latem – w czasie natężenia prac polowych – były one na ogół zamknięte, choć zdarzały się pojedyncze przypadki organizowania akcji czytelniczych na świeżym powietrzu³². Zapisy do bibliotek miały być bezpłatne i nie objęte żadnymi dodatkowymi składkami. Jedynie w przypadku zagubienia książki obowiązywał nakaz zwrotu jej kosztów. Biblioteka miała być lokalnym ośrodkiem kultury, przyciągając osoby w różnym wieku, obu płci, zarówno piśmienne jak i niepiśmienne³³. Dla władz rosyjskich było sprawą jasną, że same księgozbiory bez wysiłków skierowanych na wzrost czytelnictwa i popularyzacji lektury jako sposobu spędzania wolnego czasu, pozostaną dla mieszkańców podlaskich wsi martwe.

Z tej właśnie przyczyny, w jednym z pierwszych sprawozdań, autor skupił się przede wszystkim na statystyce wypożyczeń oraz reakcji na pojawienie się nowej placówki. Największym zainteresowaniem cieszyły się książki o tematyce religijnej i religijno-moralnej, następnie historycznej, kolejne wypożyczone egzemplarze dotyczyły literatury pięknej i geografii; najmniej interesowano się natomiast poradnikami dotyczącymi prowadzenia gospodarstwa i medycyną. Zgodnie z cytowaną przez niego „księgą do zapisywania książek wydawanych do czytania”, w ciągu roku wypożyczono 1215 egzemplarzy „150 mężczyznom, 20 dziewczynkom i 40 uczącym się chłopcom, a więc ogółem 210 osobom”. W przekonaniu autora raportu był to dobry rezultat biorąc pod uwagę „że każda rodzina [...] składająca się z 5 lub 6 dusz zechce przeczytać lub wysłuchać dobrą książkę” co zwiększa ich zasięg „aż do 1000 osób”. O zainteresowaniu książkami miało świadczyć ponadto „przekazywanie ich sobie z rąk do rąk”, a także gromadzenie się wokół czytających na głos „w domach, na ulicach a nawet latem na łące”³⁴.

32 APL, sygn. 380, k. 217.

33 Ibidem, k. 80–82.

34 Ibidem, k. 217.

Pomimo ewidentnej chęci pochwalenia się dobrymi rezultatami swojej pracy bibliotecznej, trudno posądzić autora raportu o manipulacje liczebnością wypożyczeń. Ponieważ każde z nich było rejestrowane w księdze ewidencji zbiorów, oznacza to, że było również łatwe do sprawdzenia przez inspektora wizytującego daną bibliotekę. Dlatego też raportujący nie mógł po prostu przeinaczać faktów dotyczących kwestii stosunkowo łatwych do sprawdzenia. Inaczej natomiast należy oceniać zasięg książek wśród osób niepiśmiennych pośrednio korzystających ze zbiorów bibliotecznych poprzez wypożyczenia książek przez ich domowników. Wśród osób dorosłych, jedynie absolwenci szkół elementarnych posiadali bowiem bazową znajomość języka rosyjskiego. Oznacza to, że stopień możliwości zrozumienia książek był wśród osób, które nie przeszły przez szkołę państwową zbyt mały, by mogły one wzbudzić ich zainteresowanie. Wspomniane „gromadzenie się” mogło być zatem próbą zorganizowania akcji czytelniczej mającej na celu publiczne „przekonanie” do zmiany wyznania na prawosławne. O takiej właśnie interpretacji może świadczyć dalsza część raportu, w której była mowa, że zebrania takie przyciągają również „opornych” słuchających tekstów o tematyce religijnej, moralnej i historycznej:

wszyscy słuchają z uwagą, potwierdzają, że to prawda. Lecz zdecydowani zwolennicy „łaciństwa” [...] chcą udowodnić swoją przewagę rozumowym mędrkowaniem, lecz za każdym razem blakną przed prawdą i nie mogą zaprzeczyć temu, co zostało przeczytane. Wtedy przynoszą strzępy swoich polskich książek dla porównania. Niestety! Strzępy te nie na wiele się zdają. Lampa ustawiona pod korcem nie może się świecić, a więc zbłąkanie to opiera się na kłamliwych i mętnych dowodach [...] zakłopotany zwolennik „łaciństwa” oddalił się nie umiając udowodnić swojej przewagi³⁵.

Od samego początku, oprócz „zwykłej” pracy bibliotecznej polegającej na wypożyczaniu książek i egzekwowaniu ich zwrotów, bibliotekom ludowym miały zatem towarzyszyć akcje aktywizujące czytelników sugerujące im w jaki sposób należy czytać książki i jednoczesnym podkreślaniu, które książki są słuszne, które zaś stanowią zagrożenie.

Również nauczyciel z Horoszczyca rozpoczął swój raport od sprawozdania częstotliwości wypożyczeń i charakterystyki czytelników. Jak pisał, książki zostały wypożyczone 102 osobom, wśród których większość stanowili niedawni

absolwenci szkoły, a następnie uczniom oraz samoukom. Wśród tych książek, największą popularnością cieszyły się:

wszystkie utwory Naumowicza, opowiadania biblijne Pucykowicza, kieszonkowe wydania M. Gogola, utwory Pietruszewskiego, Furmana i Czysziakowa, *Robinson Crusoe*, *Konik Garbusek* Jerszowa, *Krzysztof Kolumb*, utwory Puszkina prozą, *Książę srebrny hr. Tołstoja*, *Za Dunajem* Niemirowicza-Danczenko oraz książki historyczne i geograficzne.

Mniejsze powodzenie miały mieć natomiast utwory poetyckie i poświęcone rolnictwu³⁶.

Publikacje dostępne w bibliotece w Horoszczykach nie miały charakteru *stricte* antypolskiego – były zbiorem książek zalecanych dla wszystkich chłopów zamieszkujących „rosyjski obszar narodowy”³⁷. Wymienione tu książki religijne (Teofila Pucykowicza), opowiadania historyczne (Aleksandra Pietruszewskiego, Piotra Furmana, Wasyla Niemirowicza-Danczenko), powiastki dydaktyczne (Michaiła Czysziakowa), powieści (Aleksandra Puszkina, Aleksieja Tołstoja i Mikołaja Gogola), oraz bajki (Piotra Jerszowa) były to książki mające na celu przede wszystkim dostarczenie wzorców językowych rosyjskiego języka literackiego, wyrazić zachwyt „prostym życiem rosyjskiego chłopstwa” oraz „zaszczepić” wśród ludu patriotyzm i wierność tronowi. Pewnym wyjątkiem mogły być jedynie utwory Iwana Naumowicza – duchownego prawosławnego, który jako przywódca ruchu moskalofilskiego w Galicji wyraźnie opowiadał się przeciwko polskiej dominacji kulturowej. Książki jego autorstwa dostępne w bibliotece ludowej były to jednak przede wszystkim opowiadania bytowe z życia „małoruskiego” chłopstwa i miały charakter dydaktyczny, nie zaś polemiczny.

Z tego właśnie powodu samodzielna lektura książek wypożyczanych z bibliotek guberni siedleckiej nie była traktowana jako wystarczający środek odparcia „propagandy” polskości i katolicyzmu. Odparcie sił uznawanych za wrogie rosyjskiej wierze i „ludowości”, wymagało stałych przedsięwzięć służących polemice, ukazania książek „słusznych” i „błędnych”, a także (jak zobaczymy dalej) konieczności tłumaczenia na czym powinna polegać właściwa interpretacja tych utworów. Tym samym, książki wydane przez komisję jedynie w celach

36 Ibidem.

37 Na temat „rosyjskiego obszaru narodowego”, por. A. Миллер, *Империя Романовых и национализм. Эссе по методологии исторического исследования*, Москва 2006, s. 147–170.

„konserwowania” chłopów jako odrębnego stanu, nabierały w warunkach propagandowej walki z polsnością celu polemicznego. Ukazuje to paradoksy rosyjskiej polityki kulturalnej, która przejmowała na kresach państwa rosyjskiego retorykę etnoreligijnego nacjonalizmu, mającej skłonić prawosławnego (*de iure*) chłopą do walki o „własną” religię i narodowość. Retoryka emancypacyjna, ukazująca miejscowe (polskie) ziemiaństwo jako wrogów warstw niższych wyraźnie kontrastowała bowiem z okazywaną przez konserwatywnych biurokratów niechęcią do rosnących aspiracji rosyjskich warstw niższych³⁸.

Biblioteka jako centrum kultury

Zdaniem nauczyciela z Horoszczyca podstawową przeszkodą w popularyzacji czytelnictwa było słabe rozumienie (słuchanych) tekstów przez dorosłe osoby niepiśmienne. Aby to zmienić, nauczyciel-bibliotekarz proponował uatrakcyjnienie wieczorów poświęconych wspólnej lekturze poprzez użycie projektorów, określanych jako latarnie czarnoksiężskie (*lanterna magica*) oraz stałą troskę o dostarczenie chłopskim czytelnikom umiejętności potrzebnych do zrozumienia wypożyczanych książek. Pomysł ten zmierzał z całą pewnością w stronę rozumienia biblioteki jako lokalnego centrum kultury – miała ona służyć zarówno osobom piśmiennym, jak i tym, którzy nigdy nie nauczyli się czytać i pisać. Ci ostatni mieli zbierać się w bibliotece, aby książek słuchać, piśmienni zaś mieli możliwość wypożyczenia książek do domu. Świadomość, że książki te mogą pozostać dla obu tych grup niezrozumiałe lub słabo zrozumiałe, prowokowała bibliotekarzy do zastosowania niekonwencjonalnych form popularyzacji czytelnictwa, zarówno „czynnego”, jak i „biernego”.

Jednym z takich pomysłów było wykorzystanie w trakcie wieczornych odczytów latarni czarnoksiężskiej – aparatu projekcyjnego rzutującego obraz ze szklanych przezroczy na ścianę, wyposażony w soczewkę i źródło światła (w omawianym okresie, najczęściej lampę gazową). Urządzenie to umożliwiało nie tylko oglądanie powiększonych ilustracji i fotografii, lecz również tworzenie teatrzyków optycznych. Choć rozrywka ta pod koniec XIX wieku była już dość popularna w miastach, wprowadzenie jej do użytku na wsi gwarantowało, jak spodziewał się nauczyciel, „efekt nowości”. Taka „nowość efektywnie wykorzystana, przyciągnie [do biblioteki] masę ciekawskich”, zadaniem prowadzącego pokaz

38 Por. E. Thaden, *Conservative nationalism in nineteenth-century Russia*, Seattle 1964, s. 187–195.

przeźroczy „będzie natomiast zaznajomić z tematem odczytu, lub zainteresować [widzów / słuchaczy] tak bardzo, że będzie chciał otrzymać odpowiadające temu tematowi książki”. Ze względu na wysoką cenę, autor raportu rozumiał trudności w zakupie projektora do biblioteki ludowej, dlatego jego propozycją było powierzenie obsługi latarni czarnoksięskiej opłacanemu przez władze oświatowe „lektorowi”, który mógłby pokazywać przezrocza nie tylko w bibliotekach, lecz również we wszystkich innych nadających się do tego miejscach, zajmując się równocześnie handlem obwoźnym książek³⁹. Z informacji, które znajdują się w raportach, można się dowiedzieć, że przezrocza ukazywały ilustracje prawosławnych sanktuariów, epizodów rosyjskiej historii (*Inwazja Tatarów*, *Iwan Groźny*, *Panowanie cara Michała Fiodorowicza*, *Patriarcha Filaret*) oraz rosyjskie krajobrazy (*Wołga i Kraj Archangielski*)⁴⁰. Do wszystkich tych przezroczy dołączona była broszura opisująca i komentująca poszczególne ilustracje – dzięki nim ich treść mogła być bardziej zrozumiała nawet dla najślabiej wykształconych czytelników, lub osób niepiśmiennych. Przezrocza umożliwiały namacalny kontakt z „rosyjskością”, utożsamienie się z własną ojczyzną i nabranie emotywnego związku do całości ludu / narodu rosyjskiego. W przeciwieństwie do powszechnego stosowania przezroczy w celu zaskoczenia widzów / słuchaczy różnorodnością i egzotyką krajobrazów zamorskich kolonii – co było charakterystyczne dla pokazów skierowanych dla warstw niższych w Anglii czy w Niemczech⁴¹, w guberni siedleckiej chodziło o to, by technika ta „zbliżyła” miejscową ludność do własnej tożsamości narodowej, do rosyjskiej i prawosławnej „swojskości”⁴². Na temat nadziei jaką nauczyciele-bibliotekarze pokładali w projektorach można dowiedzieć się również z raportów zwracających uwagę na konkurencję ze strony polskich książek i czasopism, dostarczanych przez miejscową szlachtę chłopom (np. w Horostyniu)⁴³, lub (jak w przypadku raportu z Sokołowa) robotnikom i rzemieślnikom, którzy „mówią wyłącznie po polsku i tylko w tym języku swobodnie rozumieją pismo”⁴⁴. Kontakt z książką w języku rosyjskim musiał zatem

39 APL, sygn. 380, k. 245.

40 Ibidem, k. 791.

41 J. Ph. Short, *Magic lantern empire. Colonialism and society in Germany*, Ithaca – London 2012, s. 108–131.

42 Podobny zabieg stosowany był również przez syjonistów, wyświetlających przezrocza ilustrujące historie biblijną jako żydowską historię narodową, F. Guesnet, *Chanukah and its function in the invention of a Jewish-heroic tradition in early Zionism, 1880–1900*, w: *Nationalism, Zionism and ethnic mobilisation of the Jews of 1900 and beyond*, ed. by M. Berkowitz, Leiden – Boston 2004, s. 237–238.

43 APL, k. 895.

44 Ibidem, k. 997.

przewyższać kontakt z książką polskojęzyczną pod względem atrakcyjności, zaskakiwać odbiorcę i na dłużej zapadać w pamięć.

Innym pomysłem przyciągnięcia chłopów do rosyjskich bibliotek, miały być wygłaszane podczas nabożeństw kazania zachęcające do czytania książek religijnych. Padała propozycja, aby posłużyć się cerkwią parafialną, aby „przyciągać do szkoły [tj. biblioteki w szkole] ludzi wszelkiej płci i wieku, aby przed i po każdym nabożeństwie wieczornym, zdążyć [...] przeczytać [...] pożyteczne książki, omówić w prostych słowach używane zwroty i poszczególne słowa”. Niedzielne zebrania w bibliotece miały zatem przygotować wiernych do lepszego rozumienia tekstów liturgicznych utwierdzając ich zarazem w prawosławiu⁴⁵. Pod tym względem cerkiew parafialna i biblioteka ludowa miały się wzajemnie wspierać w oddziaływaniu na „lud”, zarówno w sensie religijnym, jak i świeckim stanowiąc lokalne centra życia społecznego. Formuła wypożyczenia książek podczas wieczorów poświęcanych głośnej lekturze, której w zamyśle mogła towarzyszyć projekcja barwnych przeźroczy, była przy tym traktowana jako okazja do rozmowy o książce, polecenie tytułów mogących zainteresować określone kategorie czytelników i odpowiednie nakierowaniu ich na „właściwą” interpretację wypożyczanej literatury.

Inną proponowaną praktyką, która miała przyczynić się do zwiększenia czytelnictwa książek z bibliotek ludowych były rozmowy bibliotekarzy z czytelnikiem na temat przeczytanej lektury. Miało to służyć jej lepszemu zrozumieniu i zachęcać do wypożyczenia kolejnych książek. Jak wynika z raportów, miało to najczęściej charakter „odpytywania” po którym następowało uzupełnienie wiadomości niezbędnych do zrozumienia książki i obejmowało zarówno wyjaśnienie niezrozumiałych słów, kontekstu geograficznego lub historycznego, a także nakierowanie na „poprawną” interpretację lektury. W ten sposób, jak zapewniał jeden z nauczycieli, książki miały szanse skuteczniej odpowiadać zarówno potrzebom „religijno-moralnym” jak i praktycznym miejscowej ludności. Przede wszystkim jednak, jak przyznawał jeden z nauczycieli-bibliotekarzy, rozmowy takie były ważnym narzędziem „zewnątrznej kontroli nad czytelnikami” poprzez „osobiste kierownictwo” zarówno nad wyborami czytelnicznymi, jak i w kwestii poprawnego rozumienia (zarówno w sensie leksykalnym, jak i politycznym) wypożyczanych książek⁴⁶.

45 Ibidem, k. 260.

46 Ibidem, k. 261–262.

* * *

Oprócz ściślejszego powiązania bibliotek ludowych z parafią, podkreślano również jej związek w miejscową szkołą elementarną. Oprócz oczywistej konstatacji bliskości obu placówek (z racji ich wspólnej lokalizacji i podporządkowaniu tym samym władzom oświatowym), autorzy raportów zwracali uwagę na to, że daje ona szansę nie tylko na edukowanie uczniów, lecz całej zbiorowości wiejskiej. Celem bibliotek miała być zatem misja oświatowa uzupełniająca krótkotrwały cykl edukacyjny szkoły elementarnej skierowana do jak najszerszej bazy swoich odbiorców. Jednym z przykładów takiej misji była propozycja jednego z raportujących nauczycieli, aby podczas publicznych odczytów w bibliotece zajmując nauczaniem podstaw obowiązującego prawa wśród miejscowych chłopów.

Obserwacje mówią jasno, że większość prostego ludu płaci cenę za nieznaną darowanych przez cara swoich praw i za kompletny brak wiedzy na temat najbardziej elementarnych w jego życiu codziennym praw państwowych, lecz [...] podporządkowuje się bez swojej winy negatywnemu oddziaływaniu carskich sług. Oprócz tego znajomość praw jest szczególnie ważna dla każdego zarówno z powodów praktycznych, jak i ze względu na swój charakter wychowawczy. Wpajając poczucie sprawiedliwości, zakorzeniając szacunek do prawa, sprzyjając samoświadomości [...] w ciemnym i nieokiełzanym społeczeństwie, oddalać go od nieuniknionego wyzysku ze strony prawników-szarlatanów, to wszystko może i powinno wchodzić do strefy zadań biblioteki ludowej.

I dalej:

Bez żadnej wątpliwości jedynie szkoła jest jedynym motorem postępującego rozwoju biblioteki publicznej. Niestety szkoła wraz ze swoim nauczycielem to samotny wojownik na polu [walki]. Szkoła to bezinteresowna pracownica, która prowadzi swoich ludzi do wyższej moralności. Dla urzędników wiejskiej głuszy – jest jak drzazga w oku. Gorliwość nauczyciela do pracy oświatowej są w stanie wywołać jedynie szyderczy uśmiech u tych osób⁴⁷.

Wysokie ambicje nauczyciela-bibliotekarza w pracy oświecenielskiej na obszarze objętym „misją prawosławną” nie były – jak widać z powyższego opisu w należytym sposób doceniane. Powiązanie pracy nauczycielskiej z ideałem „wielkich

47 Ibidem, k. 262.

reform” początku lat sześćdziesiątych., których celem był wzrost świadomości prawnej „wyzwolonego” włościaństwa nie spotykał się z entuzjazmem urzędników Królestwa Polskiego. Świadczyło to, jak sądzę, o tłącym się konflikcie między resortem oświaty, a władzami gubernialnymi. Tymi drugimi mogła bowiem kierować obawa, że nadmierne skupienie się na „postępowej” narodowej misji edukacyjnej wśród prawosławnych chłopów ze wschodnich guberni Kraju Nadwiślańskiego może wymknąć się spod kontroli, stając się zagrożeniem dla imperialnego *status quo* opierającym się na podziale stanowym nie zaś narodowym wszystkich poddanych cesarstwa rosyjskiego.

Podstawowe problemy bibliotek ludowych

Raport nauczyciela z Wytyczna ukazywał, że część kadry pedagogicznej guberni siedleckiej nie doświadczała wystarczającego wsparcia ze strony rosyjskiej biurokracji. Pytaniami, na które nie ma tu bezpośredniej odpowiedzi jest jednak, jakiego typu pomocy nauczyciele ci oczekiwali i z jakich powodów zaangażowanie rosyjskiej administracji w „sprawę rosyjską i prawosławną” było ich zdaniem niewystarczające. Aby na nie odpowiedzieć, należy przede wszystkim przyjrzeć się relacjonowanym przez nich problemom, z którymi borykały się biblioteki ludowe.

Pierwszym z nich był brak zainteresowania wiejskich czytelników nowymi bibliotekami. Nauczyciele-bibliotekarze tłumaczyli sobie ten fakt przede wszystkim „głęboką ignorancją” miejscowej ludności, wynikającą z jej słabej skolaryzacji, a jeszcze bardziej całkowitej obojętności na zdobycie wykształcenia, łatwo prowadzącej do wtórnego analfabetyzmu. O innej przyczynie tego stanu rzeczy raportujący z powiatu włodawskiego donosił niejako między wierszami. Jego zdaniem rozprzestrzenianiu książek wśród ludności wiejskiej przeszkadzała atmosfera „nieustannej walki, plotek, intryg, donosów i fałszywych przysięg” a także „zgubne pijaństwo, palenie machorki, brak znajomości modlitw, nie mówiąc już o najmniejszym choćby pojęciu o obrzędach cerkiewnych”. Nie ulega wątpliwości, że dla autora powyższych słów największą przeszkodą rosyjskiej misji oświatowej był sprzeciw wobec przyjęcia prawosławia. „Ciemnota” podlaskich chłopów została zatem całkowicie utożsamiona z odmową przyjęcia „rosyjskiej wiary”:

Zdecydowana większość ludności uparcie żyje w najgłębszej ignorancji... Absolwenci szkoły, którzy zresztą nie zakończyli nawet połowy pełnego kursu kształce-

nia, koniecznie potrzebują pomocy nauczyciela podczas czytania książek, które treść nie jest im znana, lub znana w niewystarczającym stopniu. [...] gdy dziecko pozbawione zostaje wsparcia nauczyciela, w rodzinie swojej szybko się psuje (*гладнет*). Dla takich absolwentów książki stają się niezrozumiałe.

Ci z nich natomiast, którzy mimo tych trudnych okoliczności wciąż czytają „ustawiają przeciwko sobie starszych”, którzy wykorzystują:

swoje objawienia, brudne obyczaje, zabobony i przestępcze działania wyrzucają [czytających rosyjskie książki] na śnieg, na całą noc, tak że nauczyciel musi ratować zarówno czytelnika, jak i książkę: pierwszego od wygnania, drugą zaś od rozdarcia na kawałki⁴⁸.

Ten dramatyczny opis oporu przeciwko książce rosyjskiej (niezależnie od tego, na ile rzeczywiście przypadki takie mogły mieć miejsce) ukazywał „opornych” przeciwstawiających się przyjęciu prawosławia jako „dzikich”, pozbawionych korzyści „oświecenia” jakie szło w parze z przyjęciem prawosławia w ramach państwowo-cerkiewnej misji odzyskania dawnej Rusi Chełmskiej na obszarze guberni siedleckiej. Zarazem jednak zdecydowanie ukazywał, że jedyną nadzieją zmiany tego przerażającego stanu zacofania „jest i będzie szkoła” – „jedyny motor postępowego rozwoju”.

Podobnie jak w przypadku postulatu wprowadzenia edukacji prawniczej wśród chłopów za pośrednictwem biblioteki publicznej, tu również nauczyciele korzystali z promodernizacyjnego języka walki „z ciemnotą”, z którą utożsamiali kulturę i obyczaje byłych unitów i ich sprzeciw wobec przyjęcia prawosławia. Język ten, charakterystyczny dla słowianofilskich radykałów (zwłaszcza Nikołaja Milutina i Jurija Samarina)⁴⁹ reformujących system szkolny po upadku powstania styczniowego z zamiarem „uratowania” ludności „małoruskiej” przez zgubnym dla niej „polonizmem”. Język ten nie spotykał się jednak – jak wynika z samych raportów – z uznaniem dużej części rosyjskiego aparatu biurokratycznego, dla której, jak już wspomniałam, punktem wyjścia nie był „postęp społeczny”, lecz imperialne *status quo*. Dla nauczycieli zaangażowanych w swoją pracę „oświecania”, a w praktyce aktywnego rosyjskiego unarodowienia miejscowej ludności,

48 Ibidem, k. 261.

49 A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, s. 100–110; E. Thaden, *Conservative nationalism...*, s. 131–145.

pasywność i „lenistwo” pewnej części rosyjskich urzędników była odbierana jako zdrada rosyjskich ideałów. Jak wiemy z rozwoju sytuacji, po podpisaniu manifestu o tolerancji religijnej (17 kwietnia 1905) – spór ten będzie się zaostrzać, zaś jego konsekwencją okaże się z czasem „wydzielenie” Chełmszczyzny z obszaru Królestwa Polskiego 6 lipca 1912 roku. W przekonaniu „rosyjskich misjonarzy” tylko poprzez włączenie bezpośrednio do imperium obszar ten mógł skutecznie walczyć z oporem wobec prawosławia utożsamianym z ciemnotą i zacofaniem⁵⁰. W tej sytuacji część nauczycieli mogła się uznać za swego rodzaju awangardę rosyjskości na „okrainach” państwa rosyjskiego. Ich „ludowy” demokratyzm, niechęć do tradycyjnego podziału stanowego i radykalna postawa antypolska powodowała zaś rosnącą nieufność w stosunku do urzędników spoza resortu oświaty⁵¹.

Kolejnym problemem rosyjskich bibliotek, w świetle raportów nauczycielskich, były ich ograniczone możliwości finansowe i – co się z tym wiązało – brak możliwości zakupu nowych książek⁵². Tymczasem, jak już wspomniałam, czytelnicy coraz bardziej zwracali uwagę na wizualną stronę książek i na jakość umieszczanych w niej ilustracji. O spadku zainteresowania bibliotekami po kilku latach od ich powstania decydowała zatem ograniczona liczba książek (po przeczytaniu wszystkich atrakcyjniejszych książek dostępnych w bibliotece, chłopcy rezygnowali na ogół z czytelnictwa)⁵³. Nauczyciele postulowali zwiększenie funduszy okręgu naukowego na zakup nowych książek. Zdawano sobie sprawę, że ubogie w swojej ogromnej większości chłopstwo odmówi płacenia składek na finansowanie bibliotek ludowych⁵⁴. Wśród propozycji nowości znajdowały się przede wszystkim „żywoty świętych”, „powieści, opowiadania, powiastki historyczne, bajki i książki o charakterze religijno-moralnym⁵⁵”.

Działania służące rozwojowi czytelnictwa ludowego miały charakter priorytetowy. Największym zagrożeniem była tu konkurencja ze strony książki polskiej. Z jednej strony sprzyjały temu kontakty sąsiedzkie między byłymi unitami

50 APL, sygn. 380, k. 267–268. Na temat retoryka „wyzwolicielei” „ruskiego chłopstwa”, por. H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856–1866)*, Kraków 2000, s. 391–393.

51 „Ludowy demokratyzm” był również charakterystyczny dla nauczycieli w głębi Rosji. Tym co odróżniało poglądy „radykałów” w Rosji centralnej od „radykałów” na jej kresach był stosunek do nacjonalizmu, Na temat postaw nauczycielskich w Rosji por. S. Seregny, *Russian teachers and peasant revolution. The politics of education in 1905*, Bloomington 1989, s. 55–83.

52 APL, sygn. 380, k. 291.

53 Ibidem.

54 Ibidem, k. 670.

55 Ibidem, k. 670, 981.

i chłopami-katolikami – czytelnikami „Zorzy” lub „Gazety Świętecznej”⁵⁶, z drugiej strony zachodziła obawa aktywnej roli dworu, podsuwającemu Rusinom katolickie książeczki do nabożeństwa lub śpiewniki. Tymczasem:

Chłopi po zakończeniu szkoły [...] pośpiesznie uczą się języka polskiego w tym tylko celu, aby nauczyć się polskich pieśni religijnych. Zaopatrzwszy się w „kantyczki” i inne polskie książki o charakterze religijnym, stopniowo zapominają pismo rosyjskie. Istnieje cała masa takich przykładów, nie tylko wśród opornych parafii, lecz również tam, gdzie sprawa prawosławia i narodowości rosyjskiej ma się całkiem dobrze⁵⁷.

Podsumowanie

Problemy opisywane przez ludowych nauczycieli nie wynikały bezpośrednio z lęku przed dominacją polskości na obszarze guberni siedleckiej. Polskość wraz z katolicyzmem, określana jako „polonizm” – była zakorzenionym w umysłach rosyjskich urzędników wrogiem, którego należało wykorzenić z „rosyjskiego obszaru narodowego” na którym znajdowała się wyobrażona Ruś chełmska. Tym co mogło odróżniać nauczycieli-bibliotekarzy z rosyjskich bibliotek ludowych (podległych kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego) była raczej gorliwość w zaangażowaniu w „rosyjską misję”, która swoim demokratyzmem (nawet jeśli był „demokratyzm samodzierżawny”)⁵⁸ i brakiem jakiegokolwiek tolerancji religijnej wywoływała sprzeciw urzędników szczebla centralnego, zobowiązanych do wyciszania nastrojów społecznych zapobieganiu otwartym konfliktom. W starciu tych grup kształtował się jednak model rosyjskiego nacjonalizmu, zabiegający o masowe poparcie miejscowej ludności. Oczekiwania, że większość rosyjskiej biurokracji w Królestwie Polskim poprze radykalne zwiększenia nakładów na czytelnictwo, będące głównym narzędziem rosyjskiego unarodowienia, całkowicie uniemożliwi mu kontakt z książką polską i uczyni z obszaru Chełmszczyzny szczelną enklawę zabezpieczającą przed polskim wpływem, był przed rokiem 1905 pomysłem nierealistycznym. Większością rosyjskich funkcjonariuszy kierował nie tylko lęk przed polsnością, lecz również przed nadmiernymi, w ich pojęciu,

56 Ibidem, k. 323.

57 Ibidem, k. 378.

58 Por. G. Gilbert, *The radical right in late Imperial Russia. Dreams of the true fatherland?* New York 2016, s. 218.

oczekiwaniami mas. Z tego powodu, rozumieli oni, że czytelnictwo może być bronią obosieczną, zarówno sprzyjającą lojalności wobec państwa rosyjskiego, jak i jego stopniowej destrukcji (stąd też brały się tak liczne ograniczenia dla bibliotek publicznych w Rosji centralnej). Radykalny nacjonalizm był – w warunkach imperium – zjawiskiem, które mogło się rozwinąć dopiero po przełomie, którym była rewolucja 1905 roku. I choć większość bibliotek ludowych zakładanych w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku nie przetrwała próby, którą było dla nich przejście znacznej większości nominalnie prawosławnych mieszkańców guberni siedleckiej i lubelskiej na katolicyzm, to jednak staną się one zalążkiem nowoczesnej instytucji, która poprzez akcje czytelnicze i nietuzinkowe wykorzystanie środków wizualnych postawią sobie za cel umasowienie rosyjskiej świadomości narodowej.

MARIA PRZECISZEWSKA**Rosyjskie biblioteki ludowe w guberni siedleckiej w świetle korespondencji urzędowej i raportów nauczycielskich (1887–1903)**

After the suppression of the Uniate diocese of Kholm / Chełm in 1875, the educational authorities of the Kingdom of Poland set themselves the goal of the Orthodox confessionalization and dissemination of Russian national identity among the peasants from the eastern part of the Suwałki, Lublin and Siedlce governorates. The forced conversion aroused growing resistance among the former Uniates, which outraged the Russian state authorities. Consequently they proposed to disseminate Russian elementary education, and to develop a network of popular libraries. These libraries, unlike those in central Russia, were to be financed from the national budget and targeted at a mass audience. Their particular task was to explain new readers which book was supposed to be 'right' or 'wrong', and to show them, what the 'correct' interpretation of individual works should be. To attract both literate and illiterate people, they used visual means – for example magic lanterns (*lanterna magica*), or outdoor reading campaigns. Therefore, these libraries were to become local cultural centres 'defending' local residents against Polish and Catholic books, treated as a deadly threat to the 'primordial' Russianness of the Kholm Rus'.